

Sygn. akt II KK 384/22

POSTANOWIENIE

Dnia 6 września 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Puskarski

w sprawie **Ł. M.**

skazanego za czyn z art. 279 § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

w dniu 6 września 2022 r.,

kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w W.

z dnia 10 marca 2022 r., sygn. akt VI Ka [...],

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w L.

z dnia 7 grudnia 2020 r., sygn. akt II K [...],

postanowił:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. zasądzić od skazanego Ł. M. na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Ł. M. i Ł. J. zostali oskarżeni o to, że w dniu 24 października 2017 r. w miejscowości K. ul. W., działając wspólnie i w porozumieniu ze sobą oraz nieustaloną osobą, dokonali włamania do domu mieszkalnego, gdzie po uprzednim wyłamaniu i podważeniu drzwi tarasowych dokonali zaboru w celu przywłaszczenia mienia w postaci biżuterii złotej i srebrnej oraz sztucznej o wartości 37 327 zł, monet kolekcjonerskich o nominałach 2 zł i 5 zł o wartości emisyjnej 50 zł oraz pieniędzy w kwocie nie mniejszej niż 800 zł i nie większej niż 1000 zł, czym

spowodowali straty w łącznej wysokości 41 567 zł na szkodę A., T. i A. K., tj. o czyn z art. 279 § 1 k.k.

Sąd Rejonowy w L. wyrokiem z dnia 7 grudnia 2020 r., sygn. akt II K [...] Ł. M. i Ł.J. w ramach zarzucanego im czynu uznał za winnych tego, że w dniu 24 października 2017 r. w miejscowości K. ul. W., działając wspólnie i w porozumieniu ze sobą oraz nieustaloną osobą, dokonali włamania do domu mieszkalnego, gdzie po uprzednim wyłamaniu i podważeniu drzwi tarasowych dokonali zaboru w celu przywłaszczenia mienia w postaci biżuterii złotej i srebrnej oraz sztucznej o wartości 34 890 zł, monet kolekcjonerskich o nominałach 2 zł i 5 zł o wartości emisyjnej 50 zł oraz pieniędzy w kwocie 1000 zł, czym spowodowali straty w łącznej wysokości 36 940 zł na szkodę A., T. i A. K.. Za tak przypisany czyn na podstawie art. 279 § 1 k.k. skazał Ł. M. na karę roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, zaś przyjmując, że Ł. J. działał w warunkach powrotu do przestępstwa określonych w art. 64 § 1 k.k., na podstawie art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. skazał go, a na podstawie art. 279 § 1 k.k. wymierzył mu karę roku i 10 miesięcy pozbawienia wolności. Na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonych solidarny obowiązek naprawienia wyrządzonej szkody poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonych T. i A. K. kwoty 27 730 zł. Na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonych kar pozbawienia wolności zaliczył oskarżonym okres rzeczywistego pozbawiania wolności w sprawie od dnia 24.10.2017 r. godz. 13.50 do dnia 10.03.2018 r. godz. 15.50. Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. Sąd zwolnił oskarżonych od obowiązku ponoszenia kosztów postępowania, przejmując je na rachunek Skarbu Państwa.

Apelację od tego wyroku złożyła obrońca Ł. M.. Zaskarżając wyrok w całości (wypada przyjąć, że jednak w części dotyczącej tego oskarżonego), orzeczeniu zarzuciła:

„1. obrazę prawa procesowego, tj. art. 193 § 1 k.p.k. poprzez zaniechanie wywołania opinii biegłego rzeczoznawcy majątkowego, w celu ustalenia rzeczywistej wartości biżuterii utraconej przez pokrzywdzonych,

2. błąd w ustaleniach faktycznych poprzez przyjęcie, iż szkoda w postaci utraty biżuterii wynosiła 34 890 zł, podczas gdy żaden dowód oprócz oświadczenia pokrzywdzonego tego nie potwierdza,

3. błąd w ustaleniach faktycznych poprzez ustalenie, iż całkowita szkoda wynosiła 36 940 zł, co po uwzględnieniu zwróconej biżuterii o wartości 4297 zł oraz odszkodowania 9440 zł, daje kwotę 27 730 zł, którą oskarżeni są zobowiązani zwrócić pokrzywdzonym, podczas gdy kwota ta powinna wynosić 23 203 zł pod warunkiem, że rzeczywista wartość biżuterii wynosiłaby 34 890 zł,

4. rażąco niewspółmierność kary 1,6 roku pozbawienia wolności, pomimo przyznania się Ł. M. do winy oraz szerokiego wyjaśnienia okoliczności zdarzenia i nie wzięciu pod uwagę przy wyrokowaniu, iż jego uprzednia karalność nie związana była z przestępstwami przeciwko mieniu i nigdy dotąd nie popełnił czynu z art. 279 § 1 k.k.”.

Podnosząc tak sformułowane zarzuty, wniosła o „przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji w celu przeprowadzeniaawnioskowanych poniżej dowodów, ewentualnie zmianę zaskarżonego wyroku i wymierzenie Ł. M. kary mieszanej na podstawie art. 37b k.k. w wymiarze 1 roku ograniczenia wolności poprzez wykonywanie nieodpłatnej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 godz. miesięcznie i kary 3 miesięcy pozbawienia wolności oraz obowiązku naprawienia szkody”. Jednocześnie złożyła wnioski dowodowe, m.in. o wystąpienie do ubezpieczyciela pokrzywdzonych o udostępnienie akt szkody i powołanie biegłego sądowego rzeczoznawcy majątkowego w celu ustalenia wartości utraconej przez pokrzywdzonych biżuterii.

Sąd Okręgowy w W. wyrokiem z dnia 10 marca 2022 r., sygn. akt VI Ka [...], wyrok w zaskarżonej części utrzymał w mocy i zwolnił oskarżonego od obowiązku uiszczenia opłaty za drugą instancję, a wydatkami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

Kasację od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego, zaskarżając go w całości, wniosła obrońca aktualnie skazanego Ł. M. Zarzuciła „rażącą obrazę prawa procesowego, która mogła mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, poprzez nieprawidłowość przeprowadzonej kontroli odwoławczej, w szczególności zaakceptowanie przez Sąd Odwoławczy:

1. dowolnej oceny dowodów dokonanej przez Sąd pierwszej instancji, tj. naruszenie art. 433 w zw. z art. 7 w zw. z art. 4 k.p.k., poprzez nie odniesienie się do wartości skradzionej biżuterii ustalonej przez ubezpieczyciela i oparcie się w

wyrokowaniu wyłącznie na wyjaśnieniach pokrzywdzonego, którego wyjaśnienia, jako osoby bezpośrednio zainteresowanej w uzyskaniu korzystnego dla siebie rozstrzygnięcia, powinny podlegać gruntownej analizie i weryfikacji Sądu;

2. wydanie wyroku przez Sąd pierwszej instancji na podstawie niepełnego materiału dowodowego i z pominięciem przy ocenie materiału dowodowego istotnych dowodów w sprawie, tj. naruszenie art. 410 w zw. z art. 193 § 1 w zw. z art. 4 w zw. z art. 2 § 2 k.p.k., poprzez zaniechanie wywołania opinii biegłego rzeczoznawcy majątkowego, w celu ustalenia rzeczywistej wartości biżuterii utraconej przez pokrzywdzonych, podczas gdy w sprawie zaistniały istotne rozbieżności wobec tej wartości. Zarówno Sąd pierwszoinstancyjny, jak i Sąd Odwoławczy nie podjęły próby ustalenia realnej wartości biżuterii, a tym samym dojścia do prawdy materialnej i ustalenia wszystkich istotnych okoliczności w sprawie;

3. wydanie wyroku przez Sąd pierwszej instancji z naruszeniem dyrektyw wymiaru kary, tj. art. 53 kodeksu karnego, poprzez wymierzenie kary pozbawienia wolności w wymiarze 1 roku i 6 miesięcy, bez należytego uwzględnienia sposobu zachowania sprawcy, a także zatasowania zasady, by dolegliwość kary nie przekraczała stopnia winy, biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego, podczas gdy oskarżony przyznał się do zarzucanego mu czynu, a jego postawa wskazywała na odczuwanie przez niego żalu w związku z czynem”.

Podnosząc powyższe, obrońca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i utrzymanego nim w mocy wyroku Sądu pierwszej instancji i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania „w celu wywołania opinii biegłego i rozstrzygnięcia wszelkich wątpliwości wynikających z rozbieżności wartości skradzionej pokrzywdzonym biżuterii oraz weryfikacji wymierzonej kary”. Nadto, bez żadnej w tym względzie motywacji, zwróciła się o wstrzymanie wykonania zaskarżonego orzeczenia.

W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Okręgowej w W. wniosła o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Należało podzielić pogląd prokuratora o oczywistej bezzasadności kasacji. Już sama konstrukcja skargi nasuwa zastrzeżenia, bowiem zarzucając „rażącą obrazę prawa procesowego” poprzez „nieprawidłowość przeprowadzonej kontroli odwoławczej”, skarżąca powinna od razu wskazać przepis (przepisy), który uznaje za naruszony przez Sąd Okręgowy. Uczyniła to dopiero w stanowiącym rozwinięcie zarzutu punkcie 1., co sugeruje, że naruszenie „art. 433 k.p.k. w zw. z art. 7 w zw. z art. 4 k.p.k.” miało miejsce jedynie wtedy, gdy Sąd *ad quem* zaakceptował „dowolną ocenę dowodów dokonaną przez Sąd pierwszej instancji”. W takim razie nie wiadomo, jakie, według skarżącej, przepisy Sąd odwoławczy naruszył, akceptując „wydanie wyroku przez Sąd pierwszej instancji na podstawie niepełnego materiału dowodowego i z pominięciem przy ocenie materiału dowodowego istotnych dowodów w sprawie” (pkt 2.) oraz „wydanie wyroku przez Sąd pierwszej instancji z naruszeniem dyrektyw wymiaru kary, tj. art. 53 kodeksu karnego” (pkt 3.). Nadto podnosząc naruszenie art. 433 k.p.k. skarżąca powinna sprecyzować, czy ma na myśli § 1, czy § 2 tego artykułu, które zawierają przepisy mówiące o różnych powinnościach sądu odwoławczego. Wypada jednak przyjąć, że chodziło o art. 433 § 2 k.p.k., nakazujący temu sądowi rozważenie wszystkich wniosków i zarzutów wskazanych w środku odwoławczym. Chodzi przy tym o rozważenie rzetelne, realnie realizujące prawo strony do dwuinstancyjnego postępowania.

Jak wynika z treści zarzutu, istotnym uchybieniem Sądu odwoławczego było, zdaniem obrońcy, utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku mimo niewyjaśnienia wartości mienia (biżuterii) skradzionego przez oskarżonych. W uzasadnieniu wyroku Sąd Rejonowy wskazał, że uciekając przed ścigającymi ich policjantami, oskarżeni „w pewnej chwili wbiegli do znajdującej się nieopodal stodoły, w której ukryli drugą torbę ze skradzionym towarem (...)” oraz że funkcjonariuszom „nie udało się ujawnić torby ze skradzionymi przedmiotami”. W takim razie, przy uwzględnieniu, że pierwsza torba została odzyskana, a obrońca eksponuje, iż postawa Ł. M. „wskazywała na odczuwanie przez niego żalu w związku z czynem”, nasuwa się uwaga, że ujawnienie przez oskarżonego miejsca ukrycia łupu, prowadzące do odzyskania przez pokrzywdzonych całego zabranego im mienia, rozwiązałoby kwestię jego wyceny oraz czyniłoby zbędnym wydawanie orzeczenia na podstawie art. 46 § 1 k.k. Tymczasem domaganie się przez obrońcę wydania

opinii w tym zakresie przez biegłego o tyle miało się z celem, że bez dostępu biegłego do rzeczy (biżuterii), opinia ta mogła być jedynie orientacyjna. Odnotował to Sąd odwoławczy wskazując, że „biegły rzeczoznawca nie mógłby jej (biżuterii – uzup. SN) zobaczyć”. Trudno przy tym oczekiwać, by praktycznie w każdej sprawie o kradzież sąd, względnie wcześniej prokurator, dopuszczał dowód z opinii biegłego rzeczoznawcy majątkowego, zwłaszcza w wypadku, gdy wartość mienia podawana przez pokrzywdzonego wydaje się wiarygodna. Trzeba też odnotować, że podjęcie starań zmierzających do bardzo drobiazgowego ustalenia wartości skradzionego mienia i tak nie rzutowałoby na kwalifikację prawną czynu, a także w znaczący sposób na wysokość kar wymierzonych oskarżonym, a miałyby pewne znaczenie jedynie co do rozstrzygnięcia wydanego na podstawie art. 46 § 1 k.k.

Przechodząc do poszczególnych punktów zarzutu, w odniesieniu do pkt 1. należy zauważyć, że w żadnym z zarzutów apelacji nie twierdzono, iż uchybieniem Sądu *meriti* było ustalenie wartości biżuterii przy zaniechaniu wglądu do dokumentów wystawionych przez ubezpieczyciela. Jedynie w uzasadnieniu apelacji nadmieniono, że „Sąd nie wziął pod uwagę, iż rzeczoznawca majątkowy ubezpieczyciela oszacował szkodę jedynie na kwotę 9440 zł”, dodatkowo postulując, by Sąd Okręgowy wystąpił do ubezpieczyciela pokrzywdzonych o udostępnienie akt szkody. Wniosek ten został oddalony na podstawie art. 452 § 2 k.p.k. i ta decyzja w kasacji nie została podważona. Sąd *ad quem* stwierdził, że w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji „wartość skradzionej biżuterii podawana przez pokrzywdzonego nie była kwestionowana przez żadną ze stron postępowania, nie zostały złożone w tym zakresie żadne wnioski dowodowe” oraz że „dokonane przez pokrzywdzonego oszacowanie skradzionej biżuterii jest stanowcze, konkretne i nie nosi cech niewiarygodności”. Można uznać, że skoro w apelacji nawiązano do szacunku szkody dokonanej przez ubezpieczyciela, Sąd odwoławczy powinien do tego się odnieść, jednak brak tego odniesienia trudno traktować jako znaczące uchybienie, skoro Sąd ten przytoczył zeznania pokrzywdzonego T. K., który stwierdził, że za ukradzioną biżuterię ubezpieczyciel wypłacił odszkodowanie w kwocie jedynie 5250 zł, co nie pokryło pełnych rozmiarów szkody. W każdym razie na rozprawie oskarżony, jak też jego obrońca zeznania wymienionego pokrzywdzonego przyjęli do wiadomości, nie sugerując, chociażby poprzez zadanie

świadkowi określonej treści pytań, że odszkodowanie, jakie wypłacił ubezpieczyciel, w całości rekompensowało szkodę wynikającą z utraty biżuterii (zob. protokół rozprawy z dnia 12 listopada 2019 r., k. 814-817 akt sprawy). Nasuwa się też uwaga, że obrońca nie zapoznała się należycie z aktami sprawy, w których jako karta 806 znajduje się płyta CD nadesłana przez ubezpieczyciela – [X.] Ubezpieczenia [...] S.A. Na płycie znajduje się m.in. skan pisma z dnia 19 stycznia 2018 r. skierowanego przez [X.] do T. K.. Ubezpieczyciel oznajmił adresatowi, że „w myśl § 38 Ogólnych Warunków Ubezpieczenia z dnia 08.02.2017 (OWU) limit odpowiedzialności Ubezpieczyciela za przedmioty wartościowe tj. wyroby wykonane w całości lub części ze srebra, złota i platyny, monety, biżuteria (w tym zegarki), znaczki filatelistyczne z tytułu ubezpieczenia mienia od kradzieży z włamaniem stanowi kwota odpowiadająca 30% sumy ubezpieczenia ustalonej dla ruchomości domowych od kradzieży z włamaniem. Zgodnie z polisą nr (...) suma ubezpieczenia ruchomości domowych od kradzieży z włamaniem wynosi 17500,00 zł, zatem limit za przedmioty wartościowe wynosi 5250,00 zł”. Jest zatem jasne, że fakt, iż ubezpieczyciel wypłacił pokrzywdzonym tę kwotę w żaden sposób nie podważa ich szacowania co do wysokości straty, którą faktycznie ponieśli w wyniku działania sprawców kradzieży.

W przypadku pkt 2. kasacji aktualna pozostaje wyżej poczyniona uwaga, że szczegółowe ustalanie wartości skradzionej przez oskarżonych biżuterii nie miało znaczenia z punktu widzenia zaistnienia przestępstwa (dlatego nie naruszała art. 452 § 3 k.p.k. decyzja Sądu odwoławczego o nieuwzględnieniu wniosku obrońcy o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego rzeczoznawcy), jak też wymiaru kary, podobnie uwaga Sądu odwoławczego, że podawana przez pokrzywdzonego wartość skradzionej biżuterii nie była kwestionowana przez żadną ze stron postępowania i że w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji nie zostały złożone w tym zakresie żadne wnioski dowodowe, tj. również wniosek o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego rzeczoznawcy. Wspomniano też, że biegły nie miałby dostępu do rzeczy będących przedmiotem ewentualnej opinii, zatem problematyczna byłaby wartość tej opinii oraz że sądy obu instancji stanęły na stanowisku, iż podana przez pokrzywdzonego wycena biżuterii nie była rażąco zawyżona. Jedynie na marginesie należy zauważyć, że w kasacji pojawiło

twierdzenie, iż Sąd pierwszej instancji naruszył art. 410 w zw. z art. 193 § 1 w zw. z art. 4 w zw. z art. 2 § 2 k.p.k., chociaż w apelacji zarzucono naruszenie tylko art. 193 § 1 k.p.k.

W pkt 3. skarżąca w istocie kwestionuje wymiar orzeczonej wobec skazanego kary, co w kasacji nie jest dopuszczalne (art. 523 § 1 zd. drugie k.p.k.). Jeżeli jednak nawet przyjąć, że stara się wykazać, iż Sąd odwoławczy naruszył art. 433 § 2 k.p.k. przy rozpoznawaniu czwartego zarzutu apelacji podnoszącego rażąco niewspółmierność kary, to trzeba stwierdzić, że tego uchybienia Sąd się nie dopuścił. W sposób zasługujący na aprobatę wytłumaczył bowiem, dlaczego podnoszone przez obrońcę okoliczności nie przemawiają za zmianą na korzyść oskarżonego orzeczenia o karze. Nie bez racji stwierdził, że „kara wymierzona Ł. M. nie tylko nie jest rażąco surowa, co jest w sposób oczywisty bardzo łagodna, orzeczona jedynie nieznacznie powyżej dolnej granicy ustawowego zagrożenia”. Nadto wskazał, że „przyznanie się oskarżonego do winy, po zatrzymaniu go niemal na gorącym uczynku, zauważył sąd rejonowy, zaś wymiar kary świadczy o tym, że w sposób istotny i zdecydowanie wystraszający docenił tę okoliczność łagodzącą”. Zaznaczył również, że „oskarżony był wielokrotnie karany, co świadczy o lekceważącym podejściu zarówno do prawa jak i do wcześniej stosownych wobec niego sankcji karnych” oraz że „nie podziela argumentu zawartego w apelacji, że brak skazania za przestępstwo z art. 279 § 1 k.k. przy wielokrotnej karalności za inne przestępstwa powinien skutkować złagodzeniem kary”. Sąd *ad quem* zwrócił też uwagę, że „czyn przypisany oskarżonemu polegał na włamaniu się do mieszkania pokrzywdzonych, a więc do miejsca, które w sposób oczywisty jest ostoją intymności i prywatności każdego człowieka”, że przestępstwo zostało dokonane „w sposób zuchwały, w środku dnia, z pewnością w wykonaniu podjętego planu działania”, a jego skutkiem było doznanie przez pokrzywdzonych wysokiej szkody.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak w pkt 1. postanowienia, co zgodnie z treścią art. 636 § 1 k.p.k. skutkowało w pkt 2. obciążeniem skazanego kosztami postępowania kasacyjnego.

Wydanie orzeczenia krótko po przedstawieniu kasacji do rozpoznania czyniło zbędnym wypowiedanie się co do wstrzymania wykonania zaskarżonego wyroku.

[as]